



PRENUMERATA:
Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rządo-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rządo-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 24 lipca 1918 roku.

Państwo polskie powołuje do współpracy coraz liczniejszy zastęp urzędników. Otwiera się tu szerokie pole zarobkowe. W dobie obecnej, kiedy przemysł został unieruchomiony, handel znajduje się w stagnacji, rozwój wielu innych dziedzin życia gospodarczego jest zahamowany, zaś zawody wyzwolone nie dają częstokroć najskromniejszych warunków egzystencji, zrozumiałem jest garnięcie się do pracy w urzędach państwowych. Gra tu też niewątpliwie rolę chęć służenia państwowości polskiej u progu jej budowy, zadowolenie moralne, że oto należy się do pierwszego zastępu pracowników, którzy poświęć mają podwaliny wskrzęzonego państwa.

Temu jednak, coraz silniejszemu pędowi do służby państwowej towarzyszy zjawisko ujemne, które okazać się może w przyszłości bardzo szkodliwym. Już tysiące ludzi, pozostając bez pracy lub też z pracy dotychczasowej niezadowolonych, kierują swoje wysiłki w celu znalezienia zarobku w tę jedną wyłącznie stronę. Zdarza się częstokroć, że wysiłki te trwają długi szereg miesięcy i że szukający pracy odrzucają wszelką inną możliwość naprawy swego położenia, byleby tylko otrzymać zajęcie „w urzędzie“.

Zdarza się również, że po złożeniu odpowiedniego podania ludzie trawią czas w bezpłodnym oczekiwaniu, skazując się tymczasem na najcięższe warunki bytu, nie podejmując niczego, co by polepszyło ich położenie materialne. Wreszcie, można już zanotować liczne wypadki porzucania dotychczasowego zawodu, w przekonaniu jakgdyby, że zawód ten już nigdy nie da żońskiego utrzymania.

Rodzi się tu prawdziwe niebezpieczeństwo, zło wielkie, któremu należy zapobiedz.

Oczywiście, państwo polskie będzie jeszcze potrzebowało bardzo licznego zastępu pracowników po przejściu szczególnie pozostałych dziedzin administracji krajowej. Wszelako powinno się pamiętać, że i wówczas stosunkowo niewielką tylko część szukających pracy otrzyma ją na tem polu. Pozostanie, jak zwykle, wielu zawiedzionych w swych nadziejach, tych nade wszystko, którzy nie zdają sobie należyte sprawy ze swych kwalifikacji i uzdolnień, które urzędnik państwowy posiadać musi w stopniu napewno nie mniejszym, niż każdy inny. Troska o dobór sił odpowiednich tu właśnie musi być szczególnie wielka. Państwo dostarczyć może pracy znacznej liczbie obywateli, ale w żadnym wypadku nie jest w stanie uprawiać filantropii w kwestii posad i stanowisk. Żądać musi od urzędników swych całkiem określonych kwalifikacji i dobrego przygotowania, od tego bowiem w pierwszym rzędzie zależy sprawność w funkcjonowaniu całej maszyny państwowej.

Niesłuszną więc i nierozsądną jest chęć porzucenia zawodu w danej chwili gorzej popłacającego, aby przedzierzgnąć się jakkolwiek w urzędnika państwowego. Pozornie jest to dążenie po linii najmniejszego oporu. Ale na krótką metę.

Forsonne garnięcie się do zajęć urzędniczych ze strony zbyt licznych zastępów nie sprowadzi naprawy stanu rzeczy w ogólnym położeniu materialnym społeczeństwa. Przeciwnie—grozi ono tysiącom poważnym rozczarowaniem, grozi spażeniem racjonalnych wysiłków, grozi zabiciem inicyjatywy i wielu innych zalet, w walce o byt tak cennych.

Stan tych dziedzin pracy i zarobku, które dziś znajdują się w zastojach lub niedomaganiu, zmieni się w przyszłości na lepsze. Przeżyjemy okres przejściowy, najcięższy. Przetrawnie go, choćby w warunkach dotkliwych, nierozstawanie się z zawodem dotychczasowym, okaże się niejednokrotnie rozsądniejszym i praktyczniejszym, niż zbyt pospieszna rezygnacja. Na całym szeregu płacówek potrzebni będą ci właśnie, którzy dziś pragną opuścić je dla natychmiastowej naprawy swego położenia.

W interesie całego społeczeństwa, jak i w interesie jednostek leży świadome dążenie do jaknajbardziej prawidłowego podziału pracy. Jest to naczelne wskazanie normalnego rozwoju społecznego życia, tembardziej ważne w epoce organizowania nowych tego życia podstaw i warunków.

Nadmierz głośzeń do zajęć urzędniczych w organizacji państwowej jest pod tym względem objawem ujemnym, objawem co prawda na razie zrozumiałym, jednak takim, który pobudzić nas powinien do poważnych refleksji.

RADA STANU

Królestwa Polskiego.

(I-sza sesja. 8-e posiedzenie).

W obecności gabinetu, — nieobecny J. E. p. prezydent ministrów, — przedstawiciele władz okupacyjnych i quorum Izby o godz. 4 m. 45 po poł. Marszałek, w towarzystwie Wice-Marszałka p. Bądryńskiego i sekretarzy pp. Krasuskiego i Wyrzykowskiego, wchodzi na posiedzenie.

Marszałek: Izba w komplecie. Posiedzenie otwarte. Protokół 6 posiedzenia uważam w myśl art. 60 regulaminu za przyjęty. Protokół 7 posiedzenia z obu dni 19 i 20 złożony jest w biurze R. St. do przejrzenia. P. Sekretarz zechce odczytać wpływy.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Marszałek udzielił urlopu Członkom Rady Stanu: Bolesławowi Malczowi—na 1 dzień, ks. Włodzimierzowi Jasińskiemu—na 4 dni, Janowi Kosiorowi—na 5 dni, Walerjanowi Górskiemu—na 13 dni, Dr. Janowi Zawidzkemu—na 14 dni.

Komunikat Prezydium Ministrów. W odpowiedzi na pismo z dn. 5 b. m. № 189 w sprawie wyszukania odpowiedniego lokalu dla Rady Stanu, uprzejmie donoszę, że Komisja pod przewodnictwem p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych uznała za najodpowiedniejszą na

ten cel salę w gmachu № 3 przy ul. Rymarskiej.

Po opróżnieniu gmachu przez Wydział zaopatrywania m. st. Warszawy i oddaniu kluczy do mieszczącej się tam cerkwi, wyznaczonej na salę obrad, przez władze okupacyjne, ku czemu odpowiednie kroki poczyniono, lokale oddane będą do dyspozycji Rady Stanu.

Natomiast w gmachu b. Banku Polskiego Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych projektuje pomieścić przyszły Sejm.

Wniosek nagły członka Rady Stanu Parczewskiego i tow. Rada Stanu zechce uchwalić: Wzywa się Rząd do wygotowania projektu ustawodawczego, normującego w zupełności nie-tykalność członków Rady Stanu.

Dostojny Panie Marszałku! Pozwalam sobie drogą listowną przesłać nieprzyjęty przez pocztę telegram, wysłany w dniu otwarcia Rady Stanu, następującej treści:

„Imieniem przesławnej stolicy polskiej Jagiellonów, przesyłam Wam Dostojny Panie Marszałku najszczerze życzenia na zmusną i pełną trudów pracę przy zakładaniu nowych podwalin pod budowę powstającego z martwych Państwa Polskiego.

Szczęść Ci Boże i Wam czeigodni Senatorowie Rady Stanu, żebyście mieli siły na wytrwanie w pracy i poważanie u całego naszego społeczeństwa a posłuch u tych, o których przedmurza przychodzi nam oprzeć przyszłość naszego narodu.

Prezydium Rady stoł. król. m. Krakowa.
Prezydent Fedorowicz, Wiceprezydenci Józef Sare, Karol Rolle“.

Spis petycji, wniesionych po dzień 23 lipca 1918 r. Petycja Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów w sprawie prawa o Ochronie Lokatorów. Przydzielono Komisji Ochrony Lokatorów.

Depesza Petycyjna Związku Lokatorów z Płocka o opiekę Rady Stanu. Przydzielono Komisji Ochrony Lokatorów.

Petycja z Płocka w sprawie prawa o ochronie Lokatorów. Przydzielono Komisji Ochrony Lokatorów.

Petycja Józefy Paździorowej o zwolnienie jej męża Gustawa z niewoli. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja Nauczycielstwa okręgu Częstochowskiego w sprawie regulacji praw nauczycielskich, przesłana na ręce Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przydzielono Komisji Oświatowej.

Depesza z Konina w sprawie eksmisji. Przydzielono Komisji Ochrony Lokatorów.

Depesza petycyjna gminy miasta Sandomierza w sprawie prawa o Ochronie Lokatorów z prośbą o przyspieszenie i ustanowienie sądu rozjemczego przy magistracie. Przydzielono Komisji Ochrony Lokatorów.

Petycja Komisji Wykonawczej Delegacji Rad Pedagogicznych warszawskich szkół średnich. Przydzielono Komisji Oświatowej.

Petycja Alfreda Hillera z Łodzi o umożliwienie mu wstępu na kursa lotnicze przy Komisji Wojskowej. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja Piotra Skoczka o wyrobienie wolnego przyjazdu z Ukrainy dla jego rodziny. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja Piotra Gugulskiego z Jędrzejowa o uwolnienie jego syna z niewoli. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja Jana Kiełbasy z miasta Gostynina, poparta przez Klub Ludowy z prośbą o wyjednanie mu zniesienia kary i zwrócenie maki, którą mu zarekwirowano. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja Urszuli Żurawicz, poparta przez Klub Ludowy, o otwarcie drogi na przekazy pieniężne ze Stanów Zjednoczonych, a ewentualnie wyjednanie stałego zasiłku rodzinom, pozbawionym możliwości odbierania tych przekazów. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja Jana i Matyldy Gronkiewiczów o uwolnienie ich synów z niewoli. Przydzielono Komisji Petycyjnej.

Petycja zbiorowa drobnych kapitalistów w sprawie ustalenia spłaty rat i procentów hipotecznych do czasu wydania odnośnej ustawy po kursie 216 mk. za 100 rb. Przydzielono Komisji Finansowo-Gospodarczej.

Pismo Związku Polskich Stowarzyszeń Kobiecych o przyznanie kobietom praw politycznych, oraz prawa wyborczego do Sejmu i instytucji samorządowych. Przydzielono Komisji Sejmowej.

Pismo Zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy z przedstawieniem delegatów, którzy pragną wziąć udział w pracach Komisji Apelacyjnej w sprawie podatku od majątku. Przydzielono Komisji Finansowo-Gospodarczej.

Depesza petycyjna właścicieli domów z Tomaszowa o uchylenie prawa o Ochronie Lokatorów. Przydzielono Komisji Ochrony Lokatorów.

Zapytanie Członka Rady Stanu Augustyniaka i tow. Wobec faktu, że po całym kraju powstały samorzutnie Rady Gminne, dając tem samem dowód, jak pilną jest sprawa samorządu gminnego, dalej, wobec tego, że Rady te, nie mając oparcia w odpowiedniej ustawie, zawisły niejako w powietrzu, wprowadzając w gospodarke wiejską nieład, podpisani zapytują Rząd, czy przedsięwzięt zostało odpowiednie kroki w celu przygotowania ustawy o samorządzie gminnym i radach gminnych i jak daleko prace te postąpiły.

Zapytanie Członka Rady Stanu Wojdy i tow. Stwierdzając, że zapal do oświaty ogarnia coraz szersze koła ludności naszego kraju i że ludność domaga się powszechnego i przymusowego nauczania, uznając dalej sprawę oświaty za bardzo pilną, podpisani zapytują Rząd, czy przedsięwzięte zostało opracowanie ustawy o powszechnym i przymusowym nauczaniu w Królestwie Polskiem oraz jak daleko prace te postąpiły.

Interpelacja d-ra H. Radziszewskiego i tow. w imieniu Klubu Międzypartyjnego w sprawie odbierania dla wracających z Rosji kolonistów-Niemców bydła.

Marszałek: Do interpelacji tej został zastosowany art. 46 regulaminu. P. Minister Stecki ma głos.

P. Minister Stecki: Przedewszystkiem pragnę z powodu przemówienia czł. R. St. Szybiłły na poprzednim posiedzeniu z upoważnienia i w zastępstwie nieobecnego p. Prezydenta Ministrów dać krótkie wyjaśnienie. Czł. R. St. Szybiłło mówił co następuje. Cytuję według stenogramu: „Kiedy zaś żona prof. Remiszewskiego przyjechała do Warszawy i uzyskała audjencję u p. Prezydenta Ministrów Steczkowskiego, została najsolemniej zapewniona, że wyrok zostanie drogą rozporządzenia Generał-Gubernatora skasowany i że mąż w każdym razie wywieziony nie zostanie. Jednakże zanim zdążyła do Łodzi przyjechać, mąż został przywieziony do Modlina i do dnia dzisiejszego karę odsiaduje“. I dalej w dwóch miejscach jest położony nacisk na to, że jest rzeczą bardzo przykrą, iż zapewnienia Naczelnika Rządu nie zostały spełnione. Ja pragnę oświadczyć, że p. Remiszewska była nawet parokrotnie u p. Prezydenta Ministrów, informując go o aresztowaniu męża i o grożącej mu karze, nie otrzymała jednak od Prezydenta Ministrów zupełnie żadnego zapewnienia, usłyszała tylko jedno, że Prezydent Ministrów poinformuje się, jak ta sprawa stoi i jakie są powody aresztowania p. R. i że w możliwym zakresie nie uchyla się od interwencji. To jedno. Drugie zapytanie dotyczy przedmiotu Rad Gminnych. Projekt przepisów o zaprowadzeniu Rad Gminnych jest przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowany, przez Radę Ministrów zaakceptowany i uzyskał wstępną sankcję Rady Regencyjnej. Późem został złożony przedstawicielom obu rządów okupacyjnych dla uzyskania ich zgody dla traktowania w R. St. Dotyczy on bowiem dziedziny administracyjnej, nie przekazanej Rząd-

wi Polskiemu. Ponieważ położono nacisk, aby ten projekt po przyjęciu przez R. St. i po uzyskaniu sankcji ze strony Rady Regencyjnej wszedł w życie i stał się obowiązującym jeszcze przed przekazaniem tej dziedziny administracji Rządowi Polskiemu, z tego powodu władze niemieckie uznały za stosowne zasięgnąć o tem opinii naczelników powiatów. Zjazd Kreisshofów odbył się ma jutro i pojutrze. Niezwłocznie po tym zjeździe generalne gubernatorstwo poweźmie stosowną do projektu opinię i nam zakomunikuje. Przypuszczam na zasadzie tych informacji, jakie posiadam, że opinia ta wypadnie przychylnie.

Marszałek: Rzeczą uważam za wyjaśnioną. Przystępujemy do pierwszego punktu porządku dziennego, którym jest wniosek nagły Czł. Rady Stanu A. Kujawy i tow. w sprawie zwolnienia z więzienia aresztowanego Czł. R. St. Józefata Błyskosza. P. Kujawa ma głos.

P. Kujawa: Rada Stanu jest dla całego Królestwa, a my uważamy, że Królestwo nie może być uszczuplone. Protestujemy przeciwko temu, że Błyskosza nie wpuszczono do Rady Stanu dlatego, że jest z etapów siedleckich. My takich etapów nie uznajemy. Protestujemy najostrzej przeciwko temu, że Błyskosz, chociaż jest czł. R. St. został aresztowany. Członek R. St. musi być nietykalny. Areszt, to jest gwałt i ublizienie dla całej Rady Stanu. Nie widzimy powodu aresztowania p. Błyskosza, bo to, że protestował przeciwko odecięciu ziemi Chełmskiej, to nie jest żadne przestępstwo. ale to jest obowiązkiem wprost każdego Polaka i patrioty (słusznie).

P. Błyskoszowi stała się wielka krzywda jako członkowi Rady Stanu i jako człowiekowi. Dlatego wzywam Rząd Polski, aby jaknajprędzej zwrócił się do władz okupacyjnych o uwolnienie p. Błyskosza. Wzywam Wysoką Radę do przyjęcia naszego wniosku nagłego (oklaski).

Marszałek: P. Parczewski ma głos.

P. Parczewski: Po raz trzeci mowa tutaj, w Radzie Stanu jest o Józefie Błyskoszu.

Sam fakt, że po raz trzeci mówimy o Błyskoszu, dowodzi, jak dalece cała ta sprawa, na tle której nastąpiło uwięzienie Józefata Błyskosza, i osoba jego interesuje nas i obchodzi wszystkich. Obchodzi i interesuje całą Radę Stanu i obchodzi cały naród polski. Józefat Błyskosz był oddawna z nami, jako jeden z najdzielniejszych działaczy i bojowników wolności i sprawy kościoła katolickiego na Podlasiu. To był człowiek, który dużo cierpiał za sprawę kościoła. Syn jego był i jest takim samym patriotą i wiernym synem kościoła. Niejednokrotnie doznawał represji ze strony Rosji za to jedynie, że był katolikiem i wiernym synem Ojczyzny. To był niewątpliwie powód, że Najdostojniejsza Rada Regencyjna tego znakomitego i przejętego gorącą miłością dla Ojczyzny, dla Polski i dla kościoła katolickiego obywatela powołała do składu Rady Stanu. Jest dla nas wprost niezrozumiałem, dlaczego te przeszkody są w tej chwili stawiane. Dlaczego nietylko nie przyjechał do Warszawy, aby mógł wziąć udział w pracach R. St., ale, jak się dowiadujemy, został nawet uwięziony. Wniosek o uwolnienie Józefata Błyskosza, skierowany do Rządu, aby podjął kroki w celu uwolnienia i oswobodzenia Błyskosza w imieniu Komisji Porozumiewawczej, jaknajgoręcej popieram, a jednocześnie uzupełniam go. Wniosek brzmi w tym kierunku, że powinni być starania uczynione ze strony Rządu naszego o uwolnienie Błyskosza z więzienia, ale to nie jest jedyna sprawa, która w tej chwili nas zajmuje. Niedosć na tem, aby Błyskosz został uwolniony z więzienia, aby mógł wziąć udział w pracach Rady Stanu, lecz aby powołanie i nominacja, która go spotkała ze strony Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, mogły być urzeczywistnione. Nie dosć na tem. To jednocześnie powołanie Błyskosza do Rady Stanu i fakt uwięzienia, który nastąpił, daje bardzo dużo do myślenia. Z tego powodu zwracam się do konkretnych pewników państwowych w kwestji nietykalności członków Rady Stanu. Rada Stanu jest instytucją prawodawczą. Członkowie wszystkich instytucji ustawodawczych we wszystkich konstytucjach mają zapewnione prawo nietykalności.

Otóż co do członków R. St., jest tylko w artykule 16 bardzo krótkie i lakoniczne postanowienie, że członkowie R. St. nie odpowia-

dają za swoje głosowania i oświadczenia, złożone na posiedzeniach plenarnych a także w Komisjach. A to samo przez się nie wystarcza. Tu chodzi o ogólną nietykalność czł. R. St. w czasie trwania sesji. Na tem właśnie Stanowisku stoją wszystkie konstytucje i w tym kierunku zapewniają w czasie trwania sesji zupełną nietykalność członków ciał prawodawczych. Z tego powodu stawiam wniosek, ażeby Wysoka Rada Stanu zechciała wezwać Rząd do wygotowania projektu ustawodawczego, normującego w zupełności nietykalność członków R. St. (Oklaski).

Zgłaszam uzupełnienie do wniosku nagłego p. Kujawy. Jednocześnie Rada Stanu wyraża życzenie, aby Józefat Błyskosz był postawiony w możności brania udziału w pracach Rady Stanu.

Wniosek p. Kujawy i uzupełnienie p. Parczewskiego Izba przyjęła.

Marszałek: Pan sekretarz zechce odczytać nagły wniosek, który wpłynął do prezydium.

Sekretarz p. Wyrzykowski. Wniosek nagły członków Rady Stanu L. Pułaskiego i tow. w imieniu Klubu Międzypartyjnego w sprawie przekazania Politechnice Warszawskiej wszystkich gmachów po dawnej Politechnice rosyjskiej, pozostających dotychczas w używalności lazaretu wojskowego.

Politechnika warszawska, otwarta w październiku 1915 r., otrzymała od władz okupacyjnych niemieckich załedwie czwartą część pomieszczeń po dawnej Politechnice rosyjskiej. Trzy czwarte tych pomieszczeń zajmują dotychczas lazaret wojskowy, aczkolwiek front wschodni został już dawno zwinięty, a liczba chorych i rekonwalescentów w lazarecie spadła do 1/10 pierwotnej ilości.

To ograniczenie pomieszczeń politechnicznych, zwłaszcza dotkliwy brak audytorjów oraz pracowni praktycznych na wydziałach inżynierijnym i mechanicznym, wprost uniemożliwia dalszy normalny rozwój tej uczelni, która obecnie liczy już 1300 studentów, a z początkiem nadchodzącego roku szkolnego będzie liczyła przeszło 3000 słuchaczy.

Wobec powyższego Stanu rzeczy Rada Stanu zechce uchwalić: Wzywają się Rząd do wdrożenia starań u Rządu niemieckiego celem niezwłocznego opróżnienia gmachów politechnicznych przez lazaret wojskowy i oddania wszystkich gmachów Zarządowi obecnej Politechniki.

Nagłosz wniosek popierał p. L. Pułaski. Izba uchwała rozpatrywać ten wniosek łącznie z punktem 4 porządku dziennego.

Marszałek: Przystępujemy teraz z kolei do II punktu porządku dziennego, jakim jest wniosek Komisji Regulaminowej w sprawie uzupełnienia ustawy I § 13 rządowego regulaminu Rady Stanu. Przedstawiciel Komisji Regulaminowej ma głos.

P. Suligowski. § 13 regulaminu tymczasowego zastrzega, aby Marszałek przed zamknięciem posiedzenia podał do wiadomości porządek dzienny następnego posiedzenia. Jednak przy stosowaniu tego przepisu zachodzą pewne trudności. Niezawsze, zwłaszcza w obecnych czasach, można naprzód z góry porządek dzienny ściśle oznaczyć. Z tego tytułu Marszałek zwrócił się do Komisji Regulaminowej o rozpatrzenie tej sprawy i przedstawienie swego wniosku. Komisja Regulaminowa rozpatrzyła tę sprawę i uznała, że można od tego przepisu uczynić pewne ustępstwa a mianowicie, aby Marszałek nie był koniecznie zobowiązany do podawania przed zamknięciem posiedzenia porządku dziennego następnego posiedzenia. Ale w tym wypadku obowiązany będzie doręczać porządek dzienny conajmniej na trzy dni przed następnym posiedzeniem. Jednocześnie Komisja Regulaminowa rozpatrzyła jeszcze sprawę drugą łącznie, a mianowicie: zwrócono uwagę Komisji Regulaminowej na to, że po ogłoszeniu porządku dziennego może zaistnieć potrzeba dodania jeszcze innego przedmiotu. Z tego tytułu Komisja Regulaminowa proponuje, by nadać prawo Marszałkowi uzupełniania porządku dziennego już podanego do wiadomości. Przytem zastrzega, aby członkowie byli zawiadomieni o takiej zmianie przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem. Wniosek brzmi:

Wniosek Komisji Regulaminowej w sprawie uzupełnienia ustępu pierwszego § 13 Projektu rządowego regulaminu Rady Stanu. Na skutek odezwy JW. Marszałka Rady Stanu z d. 11

lipca 1918 r. № 278, dotyczącej § 13 Regulaminu tymczasowego w punkcie ogłaszania przez Marszałka porządku dziennego dla następnego posiedzenia, Komisja Regulaminowa na posiedzeniu swem w dniu 17 lipca r. b. postanowiła przedstawić do uznania Rady Stanu wniosek treści następującej: W uzupełnieniu ustępu pierwszego § 13. Regulaminu Rada Stanu uchwalić raczy: Do czasu przyjęcia nowego regulaminu Marszałkowi przysługuje prawo, o ileby zachodziły po temu trudności, wstrzymać się od ogłoszenia porządku dziennego następnego posiedzenia, pod warunkiem zakomunikowania onego członkom Rady Stanu conajmniej na trzy dni naprzód; Marszałkowi przysługuje również prawo, w razie koniecznej potrzeby, uzupełnienia ogłoszonego już porządku dziennego i dodania nowych jeszcze przedmiotów, z zastrzeżeniem, że o takim uzupełnieniu członkowie Rady Stanu zawiadomieni zostaną conajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Wniosek Komisji Regulaminowej Izba przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, jakim jest wniosek Komisji Petycyjnej, dotyczący petycji mieszkańców ziemi Suwalskiej w sprawie zniesienia granicy wewnętrznej, oddzielającej tę część Królestwa od reszty kraju. W tej sprawie zgłoszony został wniosek do porządku dziennego treści formalnej, następującej: Wniosek zwykły do porządku dziennego członka Rady Stanu Świeżyńskiego i Rostworowskiego. Rada Stanu zechce wyrazić swą zgodę na zdjęcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia wniosku Komisji Petycyjnej.

Wniosek Izba przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy z kolei do następnego punktu, jakim jest wniosek czł. R. St. Władysława Skupia i towarzyszy w imieniu Klubu Międzypartyjnego w sprawie lokali dla szkół polskich. Czł. R. St. p. Władysław Skupia ma głos. Udzielając głosu Panu i następnym mówcom, zaznaczam, że jednocześnie otwarta jest rozprawa nad tylko co złożonym wnioskiem p. Ludomila Pułaskiego.

P. Skup. Do motywów wyluszczonech we wniosku dodam to tylko, że wszędzie w kraju na użytek władz wojskowych budowano olbrzymie koszary nieprzerwanie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, więc bez gmachów szkolnych władze wojskowe mogłyby się obejść, bo niema dzisiaj w całym kraju miasta, któreby miało dostateczną ilość dogodnych pomieszczeń, a szkół woiaż nam przybywa. Aby powetować stracone lata, kraj cały dąży do tego, by się stać jedną wielką szkołą. Proszę Wysoką Radę przyjąć omawiany wniosek. Przyjmując go, Wysoka Rada da dowód, że troszczy się o szkoły, że czuwa nad niemi i drogą jej jest sprawa oświaty narodowej (oklaski).

Marszałek. P. Garbiński ma głos.

P. Garbiński. W sprawie szkolnej zaznaczę jeszcze, że gmach szkolny Szkoły Zawodowej średniej, a mianowicie Szkoły Sztgarskiej, zwanej również szkołą górniczą w Dąbrowie, obecnie zajęty jest przez 13 bataljon strzelców austriackich.

Obecnie, ponieważ zakłady węglowe są czynne, dotkliwsiym staje się ten brak wykwalifikowanych techników niższych, potrzebnych dla prawidłowego eksploataowania kopalń węgla.

W tym względzie przedstawiające interesów górniczych zwracali się niejednokrotnie do władz okupacyjnych austriackich, żądając otwarcia ponownego szkoły. Zarząd górniczy w Dąbrowie dotąd jednak nic nie uczynił. To samo i Generał-gubernatorstwo lubelskie.

Dlatego popieram nagły wniosek przedmówcy, zwracając się do Ministerjum oświaty a również do Ministerjum Przemysłu i Handlu, które pewno jednogłośnie uchwali ten wniosek. Zdaje mi się, że w kraju, w którym jest analfabetyzm, takie zamykanie szkół, szczególnie zawodowych, jest ciężką krzywdą.

Marszałek p. Minister W. R. i O. P. ma głos.

Minister W. R. i O. P. p. Ponikowski. Pragnę powiedzieć że strony Ministerstwa Oświecenia, że Ministerstwo Oświecenia rzeczywiście uznaje w całej pełni ten wielki brak gmachów szkolnych, jaki mamy w całym kraju i w Warszawie, i dlatego niejednokrotnie bezpośrednio a następnie i pośrednio przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych, w którego zawi-

dywaniu są gmachy państwowe, występowało do władz okupacyjnych o przekazanie gmachów dawnych szkół na potrzeby oświaty. Potrzeby te wzrastają i Ministerstwo Oświecenia, jak i Ministerstwo Dóbr Koronnych będzie czyniło w dalszym ciągu te starania. Dotychczas uzyskaliśmy bardzo niewiele gmachów, które zostały przez władze okupacyjne zwrócone. Przy sposobności pragnę tutaj zaznaczyć, w sprawie poruszonej przez jednego z panów posłów a dotyczącej szkoły górniczej w Dąbrowie, że Ministerstwo Oświecenia zamierza w najbliższym roku szkolnym, to jest od jesieni, szkołę tę uruchomić. Dlatego też sprawa przekazania tego gmachu jest tembardziej aktualną i nagłą, bo należy ją pomieścić w gmachu specjalnie dla niej przystosowanym.

Wnioski p. Skupia i Pułaskiego Izba przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy z kolei do następnego punktu porządku dziennego, jakim jest wniosek czł. R. St. p. Wierzbickiego i towarzyszy w sprawie uruchomienia przemysłu w Królestwie Polskim.

Po wyczerpującem, pełnem argumentów przedmówieniu p. A. Wierzbickiego, Marszałek zarządził przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 7 m. 20, pierwszy przemawiał o przemyśle włóknistym p. Oskar Kindler.

Marszałek. p. Woleczyński ma głos:

P. Woleczyński. Proszę panów, jest stałą i niezbitą prawdą, że do normalnego i prawidłowego rozwoju życia i bogactwa narodowego są potrzebne cztery czynniki. Temi zaś są: praca, nauka, przemysł i handel. Te prawdy stare i odwieczne zrozumiał doskonale robotnik polski i dzięki jego usilnej i ofiarnej pracy przemysł nasz w ostatnich latach szczególnie tak wspaniale się rozwinął i tak wspaniale wydał owoce.

Nie też dziwnego, proszę panów, że gdy przyszła straszna wojna, że gdy się rozległo to grozą przejmujące rozporządzenie „rekwizycya“, że i tutaj różne organizacje robotnicze i związki zawodowe starały się za pomocą czynników miarodajnych w odpowiednich miejscowościach, jak w Łodzi, robić starania, ażeby tej rekwiizycji w miarę możliwości zapobiedz.

Jednak, proszę panów, jedni, rzeczywiście zmuszeni, wyemigrowali dobrowolnie, drugich wywieziono przymusowo. Wreszcie wielu z tych, którzy powiedzieli sobie, że raczej wolą śmierć na swojej ziemi ukochanej, niż wędrowkę za granicę, wywiedli ukoło na ementarz. Ale pozostały ich pokolenia i dla zabezpieczenia bytu tych pokoleń Rząd nasz winien, korzystając przedewszystkiem dzisiaj z tego, co jeszcze można uratować, pracę uruchomić.

Do tego zmierza wniosek czł. R. St. Wierzbickiego, który najusilniej w imieniu warstw robotniczych popieram (Oklaski).

Marszałek. p. Brun ma głos.

P. Brun. W czarnych zaiste, bardzo czarnych barwach przedstawił nam przedmówca stan, w jakim nasz przemysł obecny się znajduje. My, którzy blisko tego przemysłu stojemy, wiemy jednak, że oni tej czarnej barwy nie nadużyli i przedstawili nam tylko szczyrą i nagą prawdę. Nasz przemysł zrujnowany, a w ślad za tem w letarg zapadł towarzyszy nieodstępny tego przemysłu, jego towarzysz i jego odbiorca: nasz handel. Czas byłby już do normy te stosunki nasze doprowadzić.

Władze pamiętać winny, że kto niemoralność sieje, ten niemoralność zbiera. Ja, proszę panów, gorąco popieram wniosek p. Wierzbickiego, który tu został złożony, a od siebie proszę o wstawienie do tego wniosku następującego dodatku, na który, sądzę, wnioskodawca może się zgodzić. Mianowicie do słów: „podjęcia kroków celem uruchomienia przemysłu“, dodać słowa: „i handlu“.

Do 5-iu warunków wskazanych przez p. Wierzbickiego dodać 6-ty: „Poczynić starania, ażeby odpowiedzialność kolei za całość powierzonych jej do przewozu ładunków została przywróconą, z wyjątkiem wypadków siły wyższej“.

Marszałek. p. Z. Zieliński ma głos.

P. Zieliński. Komisja stronnictw aktywistycznych wniosek popiera i solidaryzuje się z postawionem życzeniem.

Siłą można zwyciężyć, ale siłą nie da się normalnych stosunków życiowych wytworzyć. Otóż jeżeli te normalne przyjazne stosunki

dziejowe między państwem polskim a jego zachodnimi sąsiadami są pożyteczne dla obu stron, to muszą opierać się na trwałych podstawach, muszą się opierać na wzajemnych interesach, a nie mogą się opierać na wyzysku jednej strony przez drugą.

Jeżeli ktoś chce i tworzy państwo, jeżeli ktoś chce współdziałać, jeżeli wydaje takie akty, jak 12 września, a przedtem 5 listopada, to musi konsekwentnie postępować, nie może traktować go jako zdobywcę. Kończę tem, że w imię rozwoju wzajemnych przyjaznych stosunków Polski do sąsiadów, czynniki miarodajne zaniechają tej zgubnej, niszczyielskiej polityki okupacyjnej.

Marszałek. p. Studnicki ma głos:

P. Studnicki. Rząd nasz musi nie tylko skarżyć się narzekając, że my przemysłu nie mamy, nie tylko nasze skargi i ubolewania powtarzać w Berlinie i w Wiedniu, ale powinien już dzisiaj przystąpić do układania przyszłych stosunków między państwem polskim a państwami centralnemi. Gdy nastąpią te układy, gdy my wykażemy się, że chcemy być w tem przymierzu, nie tylko gospodarzem ale i militarnem, to i nasze siły gospodarcze nie będą tak ograniczone, jak są dzisiaj.

Wniosek p. Wierzbickiego i uzupełnienia p. Bruna Izba przyjęła.

Marszałek. Przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego, którym jest wniosek czł. R. Stanu Alfonsa Parczewskiego w sprawie aresztowania i wywiezienia na zachód Jego Ekscelencji ks. Michalkiewicza, administratora djecezji Wileńskiej. P. Parczewski ma głos.

P. Parczewski. Od połowy zeszłego stulecia ciężkie, tragiczne losy zawisły nad djecezją wileńską. Biskupi jej stale od owego czasu byli deportowani i wywożeni, a w każdym razie usuwani od zarządu swoją djecezją. Poczynając od sześćdziesiąt lat, w wywiezieniu na zachód Jego Ekscelencji ks. Michalkiewicza, administratora djecezji wileńskiej ks. Michalkiewicz został aresztowany, wywieziony na zachód, w głąb Niemiec. To samo wydarzyło się, co było w ciągu drugiej połowy XIX stulecia. Wyjeżdżali dawniej na wschód, obecnie administrator Michalkiewicz zmuszony został jechać na zachód. Fakt ten poruszył żywo opinię wszystkich katolików w Polsce. Zaniepokojona została opinia katolicka, wobec faktu tak wielkiego, tak doniosłego znaczenia, jakim jest pozbawienie urzędu administratora djecezji. Poruszył on sumienia katolickiej i dalej. Oto niedawno wspomniano o tem, chociaż przygodnie, w parlamencie niemieckim. W Radzie Państwa w Wiedniu została wniesiona interpelacja, podpisana w pierwszej linii przez jednego z konserwatystów krakowskich tych, którzy wchodzili w skład N. K. N. Ci wystąpili z protestem przeciwko temu aktowi przemocy, jaki dokonany został w Wilnie. Nie dziwnego, że cała opinia polska, że uczucia katolickiego świata w Polsce do żywego zostały tym aktem dotknięte.

Dotknięte zostały uczucia katolickie, ale także i polskie wogóle (głosy na sali: słusznie!) W djecezji, w której rządzą sprawowali dotąd ks. Michalkiewicz, przeważnie ogromna większość wiernych należy do narodowości polskiej. Wobec tego fakt, który się stał niedawno, a który nas wszystkich, świat katolicki i cały naród polski tak żywo obchodzi, przywodzi na myśl wspomnienia niedawnej przeszłości. 18 września 1915 r. wkroczyły wojska niemieckie do Wilna, tego miasta, które nam wszystkim Polakom jest tak drogie, z którym imię Mickiewicza i całe najbogatsze wspomnienia literatury polskiej są związane (oklaski na sali). Zaraz po wkroczeniu koło patriotów w Wilnie wydało odezwę, której początek pozwolę sobie odczytać: „Obywatele! Moskale opuścili miasto w popłochu. Nastąpiła chwila, kiedy stolica Litwy historycznej powinna w jej imieniu głośno i dobitnie, co czuje i czego żąda, wyrazić. Wojnie obecnej kruszą się nasze kajdany. Pędź po piędzi ustępują z ziemi naszej Moskwa, ten wróg najgroźniejszy, co zaprzysiągł nam zagładę. Klęska Moskwy, to nasze zwycięstwo, to wyrwanie kraju z pęt najstraszniejszego w świecie ucisku, uratowanie go od barbarzyństwa dzieży mongolskiej. Po stuletnich mrokach

niewoli nareszcie zabiły przed nami jutrzeńską wolność“.

A jednocześnie z tą odezwą Koła Patryjotów Polskich była opublikowana w Wilnie inna odezwa, odezwa, którą ogłosił dowódca niemiecki hr. Pfeil. A oto co było w owej odezwie: „Do ludności miasta Wilna. Niemieckie siły zbrojne wyгнаły wojsko rosyjskie z obwodu polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego sławetnego i pełnego tradycji grodu. Był on zawsze perłą w sławnym Królestwie Polskim. Królestwo to zaprzyjaźnione jest z narodem niemieckim. Wojsko niemieckie gorąco współczuje ludności polskiej, wystawionej na takie ciężkie trudy. Z oburzeniem spogląda wojsko niemieckie na brutalne i haniebne czyny, dokonywane w imieniu nosicieli władzy rosyjskiej nad ludnością cierpiącą i jej mieniem“. Długą tę odezwę kończy hr. Pfeil słowami: „Niech Bóg błogosławi Polskę“. Po upływie lat niespełna trzech jakże licuje z tą odezwą hr. v. Pfeila to, co się w tej chwili w Wilnie stało i to, co się wogóle tam dzieje. My Polacy współczujemy i uznajemy w zupełności prawa litewskiego narodu do decydowania o politycznym losie swoim na jego własnym terenie. Los polskiej ludności na wschód od granicy Kongresowego Królestwa interesuje nas żywo i współczujemy z nią i sprawy ludności polskiej na tamtym terenie zapomnieć nigdy nie możemy. (Brawa). Co było powodem wywiezienia ks. administratora Michalkiewicza, mnie dokładnie wiadomem nie jest. Naród polski w tej chwili wierzy mocno, że stolica Apostolska, która niejednokrotnie broniła narodu polskiego w ciężkich momentach historycznych, jakie on przeżywał, w tym ciężkim momencie osłonić może wiernych swoich, narodowości polskiej, odpowiadając zasadom słuszności i sprawiedliwości i zgodnie z wymaganiami kościoła. Sprawa wywiezienia ks. Michalkiewicza będzie przez stolicę Apostolską zdecydowana. Tymczasem jednak powstał fakt w obecnej sytuacji politycznej pierwszorzędnej znaczenia, fakt, który niewątpliwie sprowadzi i sprowadzić musi w sprawie ogólnego rozwiązania stosunków na wschodzie Europy bardzo poważne trudności, które jednakże na przyszłość polskiego narodu oddziałają w duchu zniszczenia narodowości na wschodzie od granic Królestwa Kongresowego nie może. Tam żywił polski, bratni nam naród, przetrwał bardzo ciężkie czasy, przetrwał okrutne, dziesiątki lat trwające opresje i to, co mu w tej chwili grozi i to, co w tej chwili na niego spada — przetrwa niewątpliwie. (Oklaski i brawa).

Marszałek. Ks. Janusz Radziwiłł, Dyrektor Departamentu Stanu, ma głos:

Dyr. Dep. Stanu J. ks. Radziwiłł: Wiadomość o wywiezieniu z Wilna administratora djeczejji wileńskiej ks. Michalkiewicza głośnie echem odbiła się, jak to mówić przedmówca, na wszystkich ziemiach Polski. Wszędzie, gdzie tylko bije żywym tętnem serce polskie, boleśnie tę wiadomość odczuto. Nie potrzebuje przed Wysoką Izłą zaznaczać, że Rząd Polski wyjątku tu stanowić nie może i mogą użyć tu starego określenia łacińskiego: „homo sum et humani nihil a me alienum puto“. Mogłby to określenie przetłumaczyć na język polski: „Jestem Polakiem i wszystko i wszędzie, gdzie interes polski wchodzi w grę, żywo mnie obchodzi“. Stwierdzając to z całą szczerą wobec okupacji niemieckiej, z całą szczerością, której odmiennie wymaga gotowość nawiązania życzyliwych stosunków sąsiedzkich, stosunków opartych na stałej życzliwości i obopólnym zrozumieniu wzajemnych interesów, stwierdzam to także z całą stanowczością, której wymaga odmiennie interes narodu Polskiego. Muszę jednak zwrócić panom Członkom tej Wysokiej Izby uwagę na to, że w sprawie wileńskiej zachodzi taki splot najroznorodniejszych interesów narodowych i kościelnych, splot, który nakłada na Rząd Polski obowiązek nie tylko bardzo daleko idącej rozważliwej, lecz również obojętnej bardzo daleko idącej ostrożności. Wobec łatwego zrozumienia powodów natury prawnopolitycznej dla Rządu Polskiego, jest niemożliwym w tej sprawie interwenjować oficjalnie. Przyjmując jednak do wiadomości wniosek podpisany przez p. dziekana Parczewskiego i tow., gotów jestem zadość uczynić życzeniom wyrażonym w tym wniosku i uważam, że moje

oświadczenie już poniekąd temu życzeniu zadość uczyniło.

Wniosek p. Parczewskiego Izba przyjęła. **Marszałek.** Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Posiedzenie zamykam.

Finlandzkie problemy.

Koalicyjna ekspedycja murmańska zwróciła mimowoli oczy wszystkich na daleką północ, gdzie się rozgrywa nowy akt wielkiej dziejowej tragedji.

Marsz Anglików, Francuzów, Serbów i Włochów od Aleksandrowska na południe przez Kem i Sorock ku Petersburgowi, obsadzenie przez nich Archangielska, proklamowanie republiki Oceanu Lodowatego i republiki Wołogodzkiej, obejmujących pod protektoratem koalicji całą północ Rosji, wysuwa równocześnie z kwestją nowego frontu antyniemieckiego na Wschodzie także pytanie, jaka rola w tem wszystkim przypadnie Finlandji.

Zarówno bowiem sama kwestja finlandzkiego portu na wolnym od lodów Murmanie, oraz przyłączenie częściowo fińskiej Karelii Wschodniej do Finlandji, jak i ogólne zagadnienie stosunku Finlandji do Rosji antybolsewickiej i do koalicji, stają się z każdym dniem aktualniejsze — wobec angielskich kroków wojennych na dalekiej północy.

Finlandja organizująca nowe państwo, odbudowująca własną niezależność, przeżywa obecnie bardzo ciężki okres. Wśród całego szeregu zagadnień, związanych z dziedzina polityki zagranicznej, wysuwają się na pierwszy plan dwa problemy: kwestja przyszłej formy państwowej, t. j. czy Finlandja będzie monarchiczna czy republikańska, oraz zagadnienie narodowościowe.

W swoim rozwoju dziejowym W. Księstwo Finlandzkie było monarchją. Jednakże z jednej strony walka polityczna przeciw carskiej absolutystycznej Rosji, jak i społeczne zróżniczkowanie społeczeństwa finlandzkiego sprawiły, że w roku 1912 wybrano na 200 członków sejmiku finlandzkiego 113 socjalistów, a więc zwolenników ustroju republikańskiego. Już co prawda w 1917 roku układ sił w sejmie był nieco odmienny, zasiadało w nim bowiem 91 socjalistów, 62 członków bloku fińskiego, t. j. konserwatywnych starofinów i liberalnych młodofinów, 21 szwedów i 26 agrarjuszy. Poniważ do wybuchu bolszewickiej rewolucji szli i młodofinowie i agrarjusze z socjalistami, przeczem obie te partie reprezentowały poglądy republikańskie, wobec tego poglądy te miały absolutną większość w kraju. Nie ulega wogóle kwestji, że społeczeństwo fińskie jest w głębi duszy przeciwne monarchji.

Mimo to, straszne skutki rewolucji bolszewickiej, krwawe metody postępowania Czerwonej Gwardji sprawiły, że Finlandja odradzająca się, Finlandja Białej Gwardji, aczkolwiek na jej czele stoi młodofin Svinhufvud, skłania się raczej ku monarchji, bojąc się socjalizmu, który w Finlandji poważnie został skompromitowany.

Jaka zapadnie decyzja co do przyszłego ustroju Finlandji, to pewne, że w kraju „tysiąca jezior“ panuje przekonanie głębokie, iż, o ile Finlandja ma się ostać, to jej rząd musi mieć z sobą wolę ogółu i to jest główny wskaźnik chwili obecnej. Niemniej spory monarchiczno-republikańskie wywołują niemało fermentu w kraju, przysparzając mu sporo kłopotu.

Poważnie też zarysowują się nieznanne do niedawna w Finlandji niemal zupełnie kwestje narodowościowe. Jak długo istniał w kraju wspólny dla wszystkich front antyrosyjski, Szwedzi i Finnowie szli ręką w rękę. Dziś zatargi między temi dwiema narodowościami odżyły nagle, przybierając z dniem każdym na sile. W całym życiu publicznym, w Sejmie, w rządzie, a nadewszystko w armji dają się zauważyć na każdym kroku przeciwności. Dzięki nim ustąpił z kierownictwa armji Szwed, gen. Mennerheim, dzięki nim coraz trudniej pogodzić się z ideą wojska innym wypróbowanym oficerom Szwedom z pochodzenia, tembardziej, że sprawa ta komplikuje się wogóle coraz bardziej wskutek szeregu rozbieżnych prądów,

jakie wystąpiły w łonie samej armji ze strony zwolenników dawnych metod rosyjskich i nowych niemieckich, ze strony Koł oficerów szwedzkich czy finlandzkich.

A obie te kwestje, i przyszłej formy rządu i wojska, które rozszadają walki narodowościowe, mają pierwszorzędne znaczenie dla jutra Finlandji, tembardziej, że kraj ten rzucony został między Scyllę i Charybde wpływów dawnych Rosji czy Szwecji, nowych wpływów Niemiec i ostatniego niebezpieczeństwa ze strony koalicji, idącej, jak donoszą telegramy, z Aleksandrowska na Petersburg.

Jak pogodzić trudności wewnętrzne z zagadnieniami polityki zagranicznej, jak dążenie do przyłączenia Wschodniej Karelii i pół Finlandji do niezamarzającego portu na Oceanie pogodzić z neutralnością, jak zadowolić wybacicieli od Czerwonej Gwardji, Niemców, nie urażając równocześnie Anglików, zajmujących Kem, Sorock, Paradowską i Powjeniec? Oto problemy finlandzkie.

Zdaje się, że Finlandja zechce wytrwać na stanowisku neutralnym, patrząc spokojnie na rozgrywające się obok coraz gwałtowniej wypadki.

Czy jednakże nowa burza, zrywająca się na wschodzie, nie porwie jej w swój wir — trudno przewidzieć.

Na horyzoncie rozwoju najbliższego nowego państwa finlandzkiego zbierają się chmury.

Działalność reformatorska rządu bolszewickiego.

W myśl programu swego, ogłoszonego w kwietniu r. b., rząd sowieński przeprowadził już szereg maksymalistycznych reform, które dąby się zebrać w następujących punktach:

Zniesiono banki prywatne i scentralizowano bankowość w jednym banku państwowym z licznymi centralami. Takich centrali w samym Petersburgu istnieje piętnaście.

Dla monopolu państwowego na handel zagraniczny stworzono już „sowiec dla handlu zagranicznego“ z kilkunastu sekcjami dla ropy, skóry, wełny, bawełny, drzewa i t. d.

Organizuje się centralny urząd statystyczny, który posiadając w każdej gubernji po jednej filji, w jesieni ma przeprowadzić dochodzenia statystyczne co do przemysłu rosyjskiego.

Nacjonalizację żeglugi rzecznej, przemysłu naftowego, węgla drzewnego i kamiennego przeprowadzono już w zupełności.

Zaprowadzono sieć stacji radiograficznych i podobno kilka tysięcy nowych urzędów pocztowych.

Administrację gospodarstwa społecznego zorganizowano w ten sposób, iż każda gubernja i każdy obwód ma swój własny sowiec z przedstawicieli robotników i ich urzędników z dodaniem specjalistów zawodowych, techników i t. d., którzy atoli nie mogą stanowić więcej, niż jedną-czwartą ogólnej liczby członków danego sowiecu. Sowietów takich działa obecnie 37 na 68 gubernji (z wyłączeniem polskich i ukraińskich).

Dotąd powstalo przeszło 20 centrali państwowych, jako organów naczelnej rady gospodarczej, posiadających równocześnie filje prowincjonalne przy prowincjonalnych sowietach gospodarczych. Każda centrala ma w swoim zakresie jedną gałąź gospodarstwa krajowego, nad którego upaństwowieniem pracuje. De iure wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe są własnością państwa, faktycznie jednak pozostawiono dotąd przeważnie dotychczasowych właścicieli na stanowisku kierowników tych przedsiębiorstw do czasu, aż nie stworzy się właściwe kierownictwo państwowe.

Niemniej rozpoczęto już planowe ujednostajnienie produkcji, wyrażające się w tem, iż ustanowiono np. siedm typów maszyn rolniczych w miejsce czterdziestu, jakie dotąd były w użyciu.

Zaczęto już także zastosowywać system finansowania przemysłu, przyczem pozostawiają narazie każdemu upaństwowionemu przedsiębiorstwu dowoli korzystanie z przyznanego kredytu do innych celów, niż ten, który wymieniono w podaniu o pozwolenie na przedsiębiorstwo, za co odpowiedzialność bierze na siebie zarząd przedsiębiorstwa. Zarząd upaństwowionych przedsiębiorstw składa się w 1/3

z członków wybranych przez robotników i ich urzędników, w 1/3 z delegatów wszechrosyjskiego związku robotników danego przemysłu i w 1/3 z członków mianowanych przez radę gospodarczą.

Z zakupami na koszt państwa jeszcze nie dano sobie rady, ale już rozpoczęły się tego rodzaju zakupy i zamówienia. I tak zakupił rząd sowieński za 500 milionów rubli bawełny w Turkiestanie; 400 milionów wydał na zakupno maszyn rolniczych, na towary włókniste przeszło miliard rubli. Skutkiem utworzenia przeszło 30,000 sklepów handel prywatny zaczyna zanikać, a sówiet spodziewa się, że do końca roku handel prywatny zniknie zupełnie.

Ustalono ostatecznie także budżet państwowym, który z robót publicznych przewiduje między innymi: nawodnienie „stepu głodowego“ w Turkiestanie w celu wyzyskania go pod uprawę bawełny (około 500,000 hektarów), budowę dwóch centrali elektrycznych na rzekach Świeriej i Wołchow dla zaopatrywania Petersburga w elektryczność; meliorację blisko miljarða hektarów w obwodzie moskiewskim pod uprawę zboża, wreszcie budowę kanału, który ma połączyć Wołgę z Donem.

Całą sieć giełd robotniczych — pod kierownictwem robotników, wprowadzili sowieci w życie, zaprowadzając równocześnie zabezpieczenie na wypadek braku pracy. Dalej przeprowadzają przymusowo nowy podział ubikacji mieszkaniowych, zabierając rodzinom stanu średniego lokale mieszkalne i oddając je rodzinom robotniczym. Przymus ani obowiązek pracy nie istnieje, mimo to każdy robotnik w Petersburgu i Moskwie ma prawo do przeszło podwójnej ilości artykułów spożywczych, niż burżuazja.

Na wiosnę i z początkiem lata przeprowadził rząd rosyjski prowizoryczny rozdział skonfiskowanej wielkiej własności między robotników po uprzednim upaństwowieniu i utworzył około 1000 wielkich przedsiębiorstw rolniczych na zasadzie kolektywistycznej.

Rozdział kościoła od państwa przeprowadzono już na całym obszarze Rosji, podlegającym władzy sowieńskiej.

Walkę klasową przeniesiono na wieś, mobilizując przeciw zamożnym chłopom proletariatu rolny, któremu dano do pomocy uzbrojone tłumy proletariatu miejskiego. Im więcej owe bandy z danego powiatu wydobędą zboża dla miast, tem większą ilość manufaktury przydzielą się owemu powiatowi.

Traktat handlowy a robotnicy rosyjscy w Niemczech.

W „Wiestniku Promyślności“ ogłasza B. Bielikow artykuł o rosyjskich robotnikach, zajętych w Niemczech.

Wedle traktatu, zawartego pomiędzy Rosją a Niemcami, obydwa państwa przewidują, jak to widać z końcowego protokołu, wzajemne dopuszczenie na swoje terytorja, aż do odwołania, swych obywateli do robót rolnych i fabrycznych.

Liczyć się więc musimy znów z emigracją rosyjskich robotników, która się rozpoczęła w latach osiemdziesiątych i przybrała znaczne rozmiary przed wojną. Wynosiła ona wedle rosyjskich źródeł urzędowych:

1908—1909	228833	osoby.
1909—1910	259126	„
1910—1911	276868	„
1911—1912	308832	„
1912—1913	307130	„

Udział robotników rosyjskich w różnych zawodach, jak wykazuje statystyka niemiecka, przedstawia się tak:

rolnictwo i leśnictwo	153095
przemysł	39568
handel i komunikacje	4258
różne posługi	1253
służba domowa	2765

Robotnicy rosyjscy byli przeważnie zajęci w rolnictwie; procentowo było bardzo mało fachowo uzdolnionych, zarówno mężczyzn, jak kobiet. Początkowo emigracja odbywała się przeważnie z Królestwa Polskiego, następnie rozpoczął się odpływ z niektórych gubernji

północno-zachodnich, Czernihowskiej i Besarabji.

Podług „Torgowo-promyślnoj gazety“ № 59 z roku 1914, z ogólnej liczby robotników udających się do Niemiec przekroczyło granice (w tysiącach):

	1890	1900	1910	1911	1912
z Królestwa Polskiego	92	85	64	48	45
z prowincji nadbałty.	7	12	15	17	20
z gub.północ. zachod.	1	3	12	20	25
z Besarosji	—	—	6	10	9
z Małorasji	—	—	3	5	6

Zapotrzebowanie w Niemczech sił roboczych ujawniło się przeważnie skutkiem przenoszenia się włościan do miast. Emigracja robotników z Rosji nastąpiła z powodu braku gruntów odpowiednich pod uprawę, słabego rozwoju przemysłu w danych okręgach, niskiej płacy, a także z powodu bliskości Niemiec, gdzie brak robotnika i lepsze wynagrodzenie.

Upadek rosyjskiego gospodarstwa i wznoszący się brak pracy z jednej a korzystne widoki rozwoju przemysłu niemieckiego z drugiej strony pozwalają przypuszczać, że emigracja robotników do Niemiec się wzmoże.

Włączenie terytoriów zachodnich do sfery wpływów niemieckich niewątpliwie przyczyni się do tego, że rozpocznie się emigracja także z odległych gubernji rosyjskich, do tej pory wychodźstwem nie dotkniętych.

Skutkiem wojny są duże straty odpowiednich sił w rolnictwie i przemyśle, Niemcy więc zmuszone są czerpać z rosyjskiego rezerwu ludzkiego, i to nie tylko dla rolnictwa.

O ile przed wojną przy każdym objawie wzrostu emigracji można było mówić o osłabieniu źródeł progresywnego życia rolnictwa, to obecnie ze smutkiem przyznać musimy, że emigracja będzie pożądana.

W końcu swego artykułu p. Bielikow zastanawia się nad warunkami życia robotników rosyjskich w Niemczech i domaga się, o ile to jest możliwe, poddania rewizji uchwał końcowego protokołu i osiągnięcia podobnej umowy, jaka w sprawie tej istniała przed wojną między rządami niemieckim i włoskim.

Z Rady Stanu.

Biuro Rady Stanu stwierdza, z powodu notatki umieszczonej w № 167 Przeglądu Porannego że łoża ministerjalna jest przeznaczona dla przedstawicieli rządu: pp. ministrów, pp. podsekretarzy Stanu, jako zastepców ministrów, i delegowanych przez rząd wyższych urzędników — zależnie od uznania odnośnego ministra i bez odwołania się do Izby.

Komisja Zdrowia Publicznego odbyła posiedzenie organizacyjne w dn. 23 lipca pod przewodnictwem Marszałka Rady Stanu. Na przewodniczącego Komisji powołano d-ra Radziwiłłowicza, na sekretarza hr. Zamoyskiego. Postanowiono zbierać się dwa razy tygodniowo, w poniedziałki i czwartki, o godz. 5-ej pp. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia dn. 25 lipca referat d-ra Radziwiłłowicza p. t. Zasady ogólne organizacji urzędu zdrowia publicznego.

Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

Wydział Hygieny i Inspekcji mieszkań. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy z dnia 15 kwietnia 1918 r., został powołany do życia przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy Wydział Hygieny i Inspekcji mieszkań, w celu skoncentrowania całej sprawy osiedleńczo-mieszkaniowej w jednych rękach.

Wydział ten ma obejmować następujące działy:

1) Referat komunalnej polityki osiedleńczo-mieszkaniowej, w którego zakres wchodzi:

- a) planowanie miast i osiedli i b) ustawa budowlana, z punktu widzenia higieny i ekonomji społecznej, sprawa przestrzeni wolnych w mieście i za miastem, c) sprawa zakupu terenów w bliskości miast, oddawanie ich pod budowę domów na zasadach, wyłączających spekulację (prawo wykupu, dzierżawę wieczystą), i budowania domów przez miasto

spособem gospodarczym, d) sprawa komunikacji i taryfy miejskiej i podmiejskiej, e) popieranie spółdzielczych towarzystw budowlanych, f) sprawa podatków miejskich (nieobarczanie domków małych).

2) Referat Inspekcji Mieszkań, do zadań którego należeć będzie:

- a) badanie stanu sanitarno-hygienicznego mieszkań, badanie związku między sprawą mieszkaniową a śmiertelnością wogóle i śmiertelnością niemowląt w szczególności, szerzeniem się chorób zakaźnych, zwłaszcza gruźlicy i t.p., b) organizacja inspekcji mieszkaniowej, do której przedewszystkiem należeć powinno regulowanie stosunku pomiędzy właścicielem domu a lokatorem (centralny urząd pojedynczy).

3) Referat statystyki mieszkaniowej:

- a) sprawa skupienia ludności w poszczególnych miejscowościach kraju (demografia), b) statystyka mieszkań z uwzględnieniem wielkości, właściwości, komornego, stosunku komornego do zarobków lokatora oraz używalności mieszkań.

4) Referat budowlano-techniczny:

- a) projekty rozszerzenia miast istniejących oraz budowa nowych miast i przedmieść, b) projekty typowych rzutów poziomnych oraz elewacji małych domków wolnostojących, bliźniaczych i zespołowych, c) projekty domów wspólnych dla osób pojedynczych.

5) Referat prawno-mieszkaniowy:

- a) prawo mieszkaniowe, b) sanacja kredytu hipotecznego (kredyt amortyzacyjny), wyszukanie nowych źródeł kredytu dla budujących domy małe, c) badanie prawa hipotecznego, prawa budowlanego, prawa dziedziczenia, d) sądy rozjemcze, prawo przymusowego zabudowania terenu w terminie określonym, prawo wykupu gruntów i domów, prawo dzierżawy wieczystej i t. d.

Organami Wydziału higieny i inspekcji mieszkań na prowincji będą okręgowi inspektorowie mieszkaniowi, których ma być czterech, z siedzibą w Warszawie, Łodzi, Siedlechach i Radomiu.

Według projektu ministerjalnego, cała działalność w dziedzinie mieszkaniowej winna spoczywać na specjalnych urzędach do spraw mieszkaniowych przy zarządach miast, zwierzchni nadzór zaś i ujednostajnienie całej działalności należy do Wydziału higieny i inspekcji mieszkań przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Wielka manifestacja polsko-amerykańska. Jak donoszą pisma polskie ze Stanów Zjednoczonych, odbyła się w Chicago wielka manifestacja na cześć Polski, urządzona przez polskie organizacje wraz z amerykańską „Narodową Ligą Bezpieczeństwa“. Na obchodzie przyjęto manifestację Paderewskiego oraz oficerów armji polskiej, majora J. Kozłowskiego i por. St. Poniatowskiego. Po wspaniałym pochodzie, w którym wzięła udział cała kolonia chicagowska i dużo przyjezdnych, odbyło się zebranie w sali Coliseum.

Zebrań zagał sekretarz generalny Zjednoczenia kapitanów polskich ks. Zapala. Mowę powitalną wygłosił amerykański sędzia Jakób Dickinson, potem przemówił adwokat Clarence Darrow. Przemawiali też Paderewski, major J. Kozłowski, por. Władimir Skobla w imieniu Serbów, J. J. Zmrhal w imieniu Czechów, dr. A. Bianchini w imieniu Chorwatów i Heliński w imieniu polskich organizacji.

Na wiec nadesłali depeze prezydent Wilson i minister wojny Baker.

Smutny stan polskich szkół średnich na Śląsku. Wojna przerzuciła bardzo dotkliwie szeregi młodzieży akademickiej i szkół średnich w Austrii. Wyższe klasy gimnazjów i szkół realnych, jako też sale uniwersyteckie świecą pustkami, bo większość studentów służy pod bronią. Jak smutny obraz przedstawiają opustoszałe zakłady średnie, świadczy choćby egzamin dojrzałości przed wakacjami we wszystkich trzech polskich szkołach średnich w Księstwie Cieszyńskim. W gimnazjum polskim w Cieszynie zasiadło do matury 5 uczniów i 1 prywatystka (4-ech zdało z odznaczeniem). W czasach normalnych mury gimnazjum cieszyńskiego opuszczało corocznie 20—30 wychowanków. W seminarjum nauczycielskim w Cieszynie egzamin dojrzałości zdawało tylko 3 kandydatów; kilkunastu maturzystów znajduje się pod bronią. W gimnazjum realnym w Orłowej, świetnie rozwijającym się zakładzie, do matury przystąpiło tylko 4 uczniów; wcześniej już ze względów wojskowych zdawało egzamin 13; kilkunastu uczniów w polu nie mogło dokończyć studiów.

Niemcy śląscy za podziałem Galicji. Prasa niemiecko-śląska, omawiając z racji wystąpienia d-ra Seidlera położenie wewnętrzne w Austrii, konstatuje, że „polska Galicja z imperjalistycznymi ambicjami

grozi obywatelskiemu i moralnemu bytowi Niemców w Cieszyńskiem" i że "Niemcy słuszy dopiero wówczas będą mogli odetchnąć spokojnie, gdy olbrzym, graniczący od wschodu (t. j. Galicja), zostanie rozbity". Projekt podziału Galicji nigdzie nie doznał tak szczerego poparcia, jak na Śląsku u Niemców. Obó: wszechniemiecki tamtejszy liczy, że w razie podziału Galicji na wschodnią i zachodnią możnaby łatwiej przeprowadzić oderwanie od Galicji powiatu białskiego i przyłączenie go do Śląska. Takie powiększenie małego Śląska miałyby uratować ludność niemiecką w Białej od spolszczenia i rozszerzyć teren bezpośredniej ekspansji niemieckiej.

Polacy wobec ogłoszenia niepodległej Litwy. Droga pośrednią otrzymujemy z Wilna doniesienie, że grupa ziemian Polaków na Litwie zamierza utworzyć ścisłą organizację pod nazwą: „Związek odbudowy Litwy”. Deklaracja tej grupy, wydana w czerwcu, zapowiada, że Polacy nie mogą wziąć udziału w uroczystości ogłoszenia niepodległej Litwy, zapoczątkowanej przez Radę litewską, a to z tego powodu, że Rada ta utworzona została przy zupełnym ignorowaniu praw innych narodowości, zamieszkujących Litwę.

Przyszłość Litwy. W czasopiśmie urzędowym „Wegweiser für das werktätige Volk” omawia dr. Bruno Heinemann historyczny rozwój Litwy, obecne położenie polityczne kraju i jego zasoby ekonomiczne. Autor przemawia za samodzielnnością Litwy pod względem kulturalnym, pragnie związku militarnego i politycznego z państwem Niemieckim, a także unii celnej i komunikacyjnej. Gdy się to stanie, zdaniem d-ra Heinemanna, można się spodziewać pięknego rozwoju kulturalnego Litwy. Ścisłe stosunki z krajem tym dla Rzeszy Niemieckiej mają doniosłe znaczenie, ponieważ przy rozumnej gospodarce stać się on może bardzo poważnym dostawcą bydła, zboża, drzewa i wełny.

Bułgarsko-serbski spór o Macedonję nie zamilka nawet wśród zgiełku wojennego. Zabiegł o to terytorjum obu narodów mają swą długą historję. Uzasadnienie praw jak z jednej, tak i z drugiej strony do posiadania tej ziemi posiada obszerną już literaturę. Dziś spór o Macedonję ma wprawdzie charakter bardziej rzeczowy, mniej w nim momentów akademickich, już dlatego chociażby, że wojna obecna definitywnie musi rozstrzygnąć losy Macedonji.

Bułgarj w obronie swych praw do tego spornego terytorjum wydali ostatnimi czasy szereg książek i broszur, oraz źródełowych prac w rodzaju książki b. ambasadora bułgarskiego w Berlinie — Rizowa. Wśród wydawnictw nie brak i publikacji, przeznaczonych specjalnie na zagranicę, dla informowania opinji sfer koalicyjnych o aspiracjach bułgarskich i ich politycznym stanowisku co do Macedonji.

Jako jeden z ważkich argumentów, przytaczają Bułgarzy fakt, że ludność macedońska, po zajęciu terytorjum macedońskiego przez wojska bułgarskie, masowo chroniła się w głąb Bułgarji, szukając tam dla siebie opieki, do szeregów zaś armji bułgarskiej wstępowały liczne zastępy macedończyków, najeżdżając w ten sposób dowód swego poczucia narodowego.

Serbowie ze swej strony oskarżają znów Bułgarów, że branka w szeregach wojska bułgarskiego odbywała się przemocą w Macedonji i swój protest pod tym względem skierowywali już kilkakrotnie, do opinji sfer neutralnych się zwracając. Ostatnimi czasy jeden z komunikatów rządowych rządu serbskiego na Korfu poruszał również tę nierozstrzygniętą sprawę.

Unja kościelna południowych Słowian. Prawie jednocześnie z dążeniami do politycznego zjednoczenia południowych Słowian pojawiły się dążenia do ich zjednoczenia kościelnego. Na czele tej akcji stoi biskup dr. Malinčić. Tymczasowo znacznie wychodzi osobny organ, który w myśl intencji papieża Leona XIII będzie przygotowywał grunt pod kościelną unję wśród Słowian południowych. Taki jest wynik narad, toczących się w ostatnich dniach między katolikami i prawosławnymi teologami na południu słowiańskim.

Z Kaniowa do Marmaros Sziget. „Kurjer Lwowski” donosi z Marmaros Sziget, że od kilku dni toczy się śledztwo przeciw kilku legionistom, których schwytano pod Kaniowem i odesłano do Marmaros Sziget.

Spodziewają się, że w najbliższych dniach nadejdzie do Marmaros Sziget transport przeszło 400 legionistów, których ujęto pod Kaniowem. Śledztwo przeciw nim będzie się toczyło w przyspieszonym tempie. W sferach rządowych mówią, że rozprawa przeciw nim będzie złożoną z obecną rozprawą, jeszcze przed rozpoczęciem się postępowania dowodowego, ale to jeszcze nie jest pewne.

W doniesieniu z ostatniej chwili podaje „Kurjer Lwowski”, że transport 400 z góra legionistów z pod Kaniowa do Marmaros Sziget jest już w drodze. Równocześnie jadą także audytorzy, przeznaczeni do przesłuchania nowych oskarżonych.

Z Magistratu. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu m. st. Warszawy zatwierdzono projekt wydatku 12 tys. marek na wynagrodzenie w ciągu 4-ech miesięcy personelu urzędniczego, zajętego przy realizacji 6 proc. pożyczki miejskiej 1917 r., uchwalono przyjmować na służbę powracających z Rosji b. urzędników magistratu, podwyższono zapomogę dla Muzeum przemysłu i rolnictwa z zapisu L. Meyeta o 7,000 mk. Magistrat wyraził swą zgodę na obecność urzędników Urzędu aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych w Radzie nadzorczej Wydziału zaopatrywania i delegacji Wydziału, administrowania majątkiem miejskim, celem otrzymania łączności w sprawach aprowizacji. Wreszcie magistrat uchylił się od poparcia w Radzie Stanu memoriału stow. właścicieli nieruchomości, w sprawie projektu ministerstwa sprawiedliwości o ochronie lokatorów.

TELEGRAMY.

Przypuszczalny następcą d-ra Seidlera.

Wiedeń, 23 lipca. (W. A. T.). Dzienniki wieczorne donoszą: Na prezesa ministrów upatrzyony został b. minister oświaty, Hussarek, który otrzymał już polecenie rokowania, jako homo regius ze stronnictwami. Partja chrześcijańska socjalistów nie będzie mu stawiała trudności. Nacjonaliści niemieccy są niezadowoleni i oświadczają, że udział nowemu prezesowi ministrów poparcia tylko pod tym warunkiem, o ile kurs niemiecki, wytknięty w ostatnich czasach przez Seidlera, zostanie utrzymany.

Sytuacja parlamentarna w Wiedniu.

Wiedeń, 24 lipca. (W. A. T.). Wczorajsze głosowanie w parlamencie nad wnioskiem Stranckiego w sprawie postawienia w stan oskarżenia niektórych członków gabinetu Seidlera miało na celu odesłanie wniosku do komisji. Wobec tego, że większość oświadczyła się przeciwko odesłaniu wniosku do komisji, sam wniosek upadł ostatecznie.

Według doniesienia „Poln. Nachrichten”, przesilenie prezydjalne w Kole polskiem zostało zażegnane wobec oświadczenia przedstawicieli pojedynczych grup, że ustąpienie prezydjum jest niepożądane.

Baron Hussarek konferował w ciągu popołudnia z przedstawicielami socjal-demokratów, z przyjdym związku czeskiego, z przedstawicielami Słowian południowych, Włochów i Rumunów. Wczorajem Hussarek przyjął przedstawicieli Niemców i Polaków. Hussarek rozwinął przed przedstawicielami stronnictw program swój, który na sesję obecną ogranicza się podobno do uchwalenia prowizorium budżetowego przy utrzymaniu obecnych członków gabinetu. Na jesień program przewiduje szeroką reformę administracji, oraz uregulowanie kwestji aprowizacyjnej i finansowej. Gabinet otrzyma przez to piętno silnie parlamentarne.

Wiedeń, 23 lipca. (W. A. T.). Komisja budżetowa parlamentu postanowiła z uwagi na dymisję całego gabinetu odłożyć dyskusję nad prowizorium budżetowym.

Dr. Helferich następcą hr. Mirbacha.

Berlin, 23 lipca. (W. A. T.). Urzędowo. B. zastępcą kanclerza państwa, minister stanu dr. Helferich mianowany został dyplomatycznym zastępcą państwa niemieckiego w Moskwie.

O stosunki dyplomatyczne ukraińsko-rumuńskie.

Bukareszt, 23 lipca. (W. A. T.). Z Jass donoszą: Ukraiński minister spraw zagranicznych wysłał do Jass specjalnego kurjera z notą, w której domaga się przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunją a Ukrainą. Rząd ukraiński mianował ponadto konsula w Kiszyniowie. Dowodzi to, zdaniem pism rumuńskich, że Ukraina uznała połączenie Besarabji z Rumunją.

Z Rosji.

Moskwa, 24 lipca. (W. A. T.). Według doniesień dzienników, rząd sowieński opuścił ostatecznie Orenburg. Na czele nowego rządu orenburskiego stoi Dutow. Bolszewicy uwieźli z sobą wszystkie rzeczy wartościowe.

Bolszewicka „Prawda” donosi o buntach głodowych w Ugliczu, Lubinie, Rybińsku i Jarosławiu.

„Biednota” stwierdza z zadowoleniem, że przez stracenie cara „muskularne ramię robotników zerwało ostatecznie łańcuch carystwu”. Jeden robotnik podpisał wyrok śmierci, jeden strzegł cara i jeden przywiózł go z Tobolska do Ekaterynburga. Bieloborodow, Awdiew i Jakowlew—oto są owi trzej robotnicy, w ręce których historia oddała los pomazańca Boskiego, Mikołaja ostatniego.

Interwencja koalicji na Syberji.

Amsterdam, 24 lipca. (W. A. T.). „Central News” donosi z Tokio, że przewidziana jest wspólna ekspedycja japońsko-amerykańska, której towarzyszyć będzie prawdopodobnie komisja pomocnicza.

Rotterdam, 24 lipca. (W. A. T.). Według doniesień „Timesa” z Tokio, rada dyplomatyczna sankcjonowała w dniu 18 lipca projekt odpowiedzi na propozycje amerykańskie w sprawie interwencji na Syberji. O decyzji swojej rada zakomunikowała rządowi Anglii, Francji i Włoch.

Anglicy posuwają się ku Murmanowi.

Sztokholm, 23 lipca. (W. A. T.). Według doniesień z Helsingforsu, Anglicy posuwają się od Archangielska ku kolei murmańskiej. To ostatnie miasto jest już poważnie zagrożone. Członkowie rady delegatów robotniczych i żołnierskich w Kemie zostali aresztowani i rozstrzelani. Wojska koalicyjne obsadziły linję Kantalaks-Kem.

Proces Malvy'ego.

Genewa, 24 lipca. (W. A. T.). Caillaux wystosował list do trybunału państwowego, w którym żąda przesłuchania go w sprawie Malvy'ego w charakterze świadka.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 24 lipca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Ożywiona działalność artyleryjska na północ od Lys, pod Arras i pod Albert. Na zachodnim brzegu Avre Francuzi podczas ataków lokalnych pod Mailly i na południe od tej miejscowości dotarli przejściowo aż do rzeki Avre. Kontratak nasz przywrócił poprzednią sytuację i pod wieczór wyrzucił wroga z Mailly i odrzucił ataki częściowe nieprzyjaciela na północ od tej miejscowości.

Pomiędzy rzekami Aisne i Marne wróg, sprowadzwszy nowe dywizje, ponawiał wczoraj zrana swoje ataki masowe. Armja generała pułkownika v. Böhna powstrzymała najzupełniej kilkakrotnie powtarzane natarcie wroga. Francuzi i Amerykanie ponieśli znów ciężkie straty.

Pomiędzy Noyon i Hartenne wróg atakował daremnie 5 razy. Po obu stronach Villemontoire zdobył on przejściowo trochę terenu, jednak nasz kontratak wyrzucił go do linii wyjściowej. Następnie wydarłszy w powrotem Willemontoire wrogowi, którego uciskające gęste masy ostrzeliwała nasza artylerja. Na północ od Ourcq nasz ogień niszczący zmiażdżył ataki nieprzyjacielskie w pozycjach wejściowych i przy pierwszym natarciu. Wozy pancerne, które przekroczyły nasze linje, zostały zdruzgotane, zaś piechota idąca w ślad za nimi została odrzucona w kontratak.

Wojska walczące pomiędzy Ourcq i Marne, odbiły również silne ataki nieprzyjacielskie przezwalczone przed samymi linjami. Z wyżyn na północno-wschód od Rocourt oraz z lasu Chatelet wyrzuciliśmy wroga w kontratak. Popołudniu odbyły się tylko walki częściowe, podczas których przeciwnik odpardı.

Na południo-zachód od Reims trwały w ciągu całego dnia ciężkie walki. Pomiędzy Marne i Apre wróg kilkakrotnie daremnie przedsiębrał gwałtowne ataki częściowe. Na północy od Ardre Francuzi pchnęli w wir walki prócz białych i czarnych wojsk również Włochów i Anglików. Atak Włochów, skutecznie podjęty w stanowiskach wyjściowych nieprzyjaciela, rozwinął się słabo i został szybko zdławiony działaniem ogniowym. Również odparci zostali Francuzi i Anglicy w częstokroć zacieklonych walkach, częściowo zaś za pomocą kontrataków.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Misjonarz”, jutro po raz pierwszy „Profesor Storicyn”, L. Andrejewa.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Dudek”.
Teatr Nowości. Dziś „Manewry jesienne”, jutro „Hrabia Luksemburg”.